Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 46 | Kraków, sobota 26 lutego 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ze współczesnej literatury polskiej



TOW. ANDRZEJ STRUG
(Tadeusz Gałecki)

znakomity powieściopisarz, autor szeregu świetnych nowel i powieści osnutych na dziejach rewolucyjnego ruchu socjalistycznego pod zaborem rosyjskim, jak „Ludzie podziemni", „Ze wspomnień starego sympatyka", „W twardej służbie", „Jutro", „Dzieje jednego pocisku" itd., który rozpoczął pracę literacką w „Naprzodzie", a niedawno obchodził jubileusz 25-lecia swej pracy autorskiej, otrzymał obecnie za swoje dzieła literackie nagrodę imienia Elizy Orzeszkowej.



MARJA RODZIEWICZÓWNA

słynna powieściopisarka polska, której liczne powieści cieszyły się wielką poczytnością, obchodzi w tym roku 45-lecie swej pracy literackiej. Najlepszą jej powieścią jest „Dewajtis", do bardzo znanych należą także „Pożary i zgliszcza", „Między ustami a brzegiem pucharu", „Szary proch", „Dziadunio", „Błękitni" itd.



TADEUSZ ŻELEŃSKI (BOY)

autor świetnych „Słówek" (wierszy i piosenek satyrycznych), niezmordowany tłómacz arcydzieł piśmiennictwa francuskiego, który doskonale przetłómaczył już blisko setkę tomów, w tem całego Moliera, już prawie połowę „Komedji ludzkiej" Balzaka i wiele dzieł najróżniejszych pisarzy od filozofa Kartezjusza aż do poety Verlaine'a, oraz napisał szereg świetnych studjów o literaturze francuskiej, — podejmowany obecnie uroczyście w Paryżu, — w ubiegłą sobotę udekorowany tam został w Sorbonie krzyżem Legji Honorowej.

Czy będzie w tym roku sezon budowlany?

Zdaje się, że zima ma się ku końcowi. Najdalej za kilka tygodni **mógłby się rozpocząć sezon budowlany**, mógłby — **gdyby były pieniądze na budowę**. Pieniędzy jednak, jak dotychczas, niema i widoki na otrzymanie ich są także niewielkie.

Nie słyszeliśmy o jakichś specjalnych w Warszawie staraniach naszych krakowskich władz lokalnych dla wydobycia sum potrzebnych bodaj na zapoczątkowanie robót budowlanych, natomiast z pism lwowskich dowiadujemy się, że tamtejsza Rada miejska wysłała delegację do Warszawy i że ta wróciła — z próżnemi rękami, a nawet bez jakichkolwiek przyrzeczeń na przyszłość. **Wedle relacji wiceprezydenta m. Lwowa tow. Obirka naogół horoskopy uzyskania większych kredytów na budowę są bardzo niewielkie.** Tak ministerstwo skarbu, jak i ministerstwo robót publicznych na pierwszy plan stawiają budowę kanałów, meljoracje i budowę dróg. Naogół i na te, zdaniem obu ministerstw najważniejsze cele, preliminuje się niewielkie sumy, a już na rozbudowę miast mogłaby być przeznaczona część bardzo drobna.

Upatrywano ratunek w pożyczce. Wobec minimalnych sum, jakie mieszczą się w budżecie na cele rozbudowy, liczono na to, że **z zaciągnąć się mającej pożyczki zagranicznej pójdą znaczniejsze sumy na roboty inwestycyjne. Niestety, nadzieja ta okazuje się złudną.** Rząd, jak z jego ogłoszonej onegdaj enuncjacji wynika, nie spieszy się z doprowadzeniem rokowań do końca, a może — co jest prawdopodobniejsze — zakończenie ich nie zależy widocznie od jego woli. Tak czy owak, delegacja nasza bawi w Ameryce, ale pieniądze stamtąd nie przyjdą w takim czasie, aby można nimi alimentować sezon budowlany.

A tymczasem **bezrobotni czekają na rozpoczęcie robót**, aby nareszcie wyjść z czyśćca, nazywającego się zarejestrowaniem i pobieraniem zasiłków. **Ludzie pytają się, co się dzieje z pieniądzmi, które pobiera państwo, a osobno gminy z tytułu podatku lokatorskiego.** Fundusze z tego źródła miały przecież swój specjalny cel, mianowicie rozbudowę miast, — gdzie ślady tej rozbudowy poza kapaniną w postaci kilku domów miejskich? A w dodatku **ustawa o rozbudowie miast**, która w obecnej swej postaci niema praktycznego znaczenia, **nie może doczekać się zapowiedzianego znowelizowania. Projekt noweli wprawdzie** — jak ogłoszono — **jest już opracowywany**, ale odbywa on wędrówki między Radą ministrów a Radą prawniczą, **a tymczasem o rozbudowie cicho i głucho.**

Inaczej dzieje się gdzieindziej. Nie mówimy **o znanej wspaniałej akcji budowlanej gminy m. Wiednia.** To jest zupełnie co innego; **tam „czerwony" zarząd miasta buduje dziesiątki tysięcy mieszkań**, aby ulżyć nędzy mieszkaniowej i dać zajęcie bezrobotnym. Ten drugi cel osiąga się w tej mierze, **że przy budowach miejskich i pokrewnych przemysłach pracuje stale 16 tysięcy robotników**, zmniejszając o tę poważną liczbę armję bezrobotnych. Są jednak i poza Wiedniem miasta, które budują. Taki np. **Sztokholm**, stolica Szwecji, miasto o niespełna półmiljonowej ludności, **wybudował w okresie 1921—1926 szereg domów, mieszczących 40 tysięcy ubikacyj, z czego w jednym 1926 roku 17 tysięcy.** Przeliczywszy ilość ubikacyj na domy, przyjmując przeciętnie po 100 ubikacyj na jeden dom, otrzymamy **400 nowych domów** — ilość, jakiej Kraków w ciągu ćwierćwieku nie wystawił.

Z cytowanego powyżej oświadczenia tow. Obirka, które można śmiało zastosować i do Krakowa, przebija najczarniejszy pesymizm w odniesieniu do zbliżającego się sezonu budowlanego. Tow. **Obirek** wynik swej podróży do Warszawy ujmuje w następujących słowach: **„Dlatego sytuację, jeżeli chodzi o ożywienie ruchu budowlanego, a temsamem o zaradzenie nędzy mieszkaniowej, o zajęcie tysięcy rąk bezrobotnych — należy uważać za bardzo poważną".**

Poważną sytuacją jest już oddawna, a odbieranie nadziei na przyszłość może tej poważnej sytuacji nadać obrót niepożądany dla stosunków publicznych.

Jest rzeczą notoryczną, że na ożywienie się prywatnego ruchu budowlanego nie można liczyć. Wprawdzie nowe domy nie podlegają ograniczeniom z tytułu ochrony lokatorów; wprawdzie i stopa procentowa nie jest już obecnie tak horendalnie wysoką, mimo to prywatni kapitaliści wolą pieniądze lokować w różnych — jak się to nazywa — płynnych przedsiębiorstwach, aniżeli umieszczać je w domach. Z tej więc strony na ożywienie ruchu

budowlanego nie można liczyć. Pozostają więc — powtarzamy to ciągle — **państwo i gmina**, jako pośrednio — przez dostarczenie kapitału czy gwarancji — i bezpośrednio wchodzący w rachubę i od nich domagamy się precyzyjnej odpowiedzi: **jak zamierzają się urządzić, aby ruch budowlany już w najbliższych tygodniach się rozpoczął.**

Nie można i nie trzeba cierpliwości nękanych bezrobociem ludzi wystawiać na próbę — dalszego daremnego wyczekiwania.

Rząd, który ciągle mówi o szybkiem tempie w poprawie stosunków gospodarczych, ma obowiązek pomyśleć także o poprawie w tym kierunku, aby ludzie mieli robotę i z niej kawałek chleba.

O co się walczy w Chinach?

Walka, tocząca się od kilku lat z przerwami w środkowych i północnych Chinach, musi być brana z punktu widzenia rywalizacji między Anglią i Ameryką z jednej a Japonią z drugiej strony, przyczem ofenzywę rozpoczął kapitał anglosaski. Decydującym w tej walce czynnikiem stała się armja narodowa (kantońska) o której postępach co dziennie czytamy. Zwycięstwa swe zawdzięcza ta armja poparciu, jakiego jej udziela olbrzymia część ludności chińskiej. Armja kantońska reprezentuje w tej chwili wolę narodu chińskiego wywalczenia niezawisłości i wolności.

Po krwawych wypadkach w Szangaju w 1925 istniejący tamże Związek zawodowy robotników chińskich wzmocnił się, a ręka w rękę z nim idą potężne związki chłopskie. Te związki są głównem źródłem siły rządu kantońskiego. Rząd ten nie jest cudzoziemski, tem mniej bolszewicki, jest to rząd demokratyczny pod kontrolą narodu, ugrupowanego w stronnictwie Kuomintang.

Co to jest Kuomintang? Organizacja ta składa się z trzech grup: pierwszą jest grupa nacjonalistyczna — prawe skrzydło Kuomintangu; drugą jest grupa demokratyczna — lewe skrzydło Kuomintangu, które w tej chwili ma największy wpływ, ponieważ w niem centralizują się wszystkie żądania, tak wobec rządu pekińskiego, jak i wobec imperjalizmu angielsko — amerykańsko — japońskiego. Trzecią grupą jest bolszewicka, która niema i nie może mieć zaufania narodu chińskiego z tej przyczyny, że Rosjanie tworzą najczcniejszą w Chinach grupę cudzoziemców. To też wpływ tej grupy jest też nieznaczny, a mimo to Anglicy wysuwają straszaka bolszewickiego dla wywarcia wpływu na opinję publiczną.

Kuomintang reprezentuje opór narodu chińskiego przeciw pretensjom imperjalistycznym cudzoziemców, którzy pod pozorem przywrócenia porządku żądali rozszerzenia strefy neutralnej, czyli innymi słowy rozszerzenia swych koncesji i urządzenia z ich ramienia straży nad kolejami, co byłoby równoznaczne z poddaniem ich kontroli całej sieci kolejowej. Kuomintang po odparciu tych pretensji przeszedł do żądania zupełnej niezawisłości, celem urządzenia kraju według swych pojęć o wolności. Nie jest wykluczone, że w łonie Kuomintangu powstaną rozłamy, gdyż wobec istnienia w nim różnorodnych tendencji utrzymanie jedności okaże się niemożliwe. Narazie, dopóki walka trwa, o rozłamie niema mowy.

Rzecz naturalna, że socjaliści chińscy biorą żywy udział w walce o niezawisłość i wolność. W armii kantońskiej socjaliści tworzą element najbardziej inteligentny i najbardziej świadomy celu. A cel ten obejmie następujące żądania:

1) natychmiastowe wycofanie obcych wojsk i zakaz posyłania świeżych wojsk,

2) zupełna niezawisłość polityki celnej,

3) zniesienie koncesji i przywilejów cudzoziemskich,

4) zniesienie układów ograniczających niezawisłość i zastąpienie ich nowymi układami, polegającymi na uznaniu Chin jako równych obcym mocarstwom.

Przegląd czasopism

HEJ, TAM POD LASEM, COŚ BŁYSZCZY ZDALA BANDA CYGANÓW OGIEŃ ROZPALA...

Ogień obozowy — jak mówi piosnka ludowa — rozpala banda cyganów z „Obozu Wielkiej Polski". Jej organem jest „Trybuna Narodu", wydawana w Krakowie pod redakcją Karola Huberta Rostworowskiego. Obozowi cyganie zachwalają tam

> ideę głębszą, rzymską, już pod rządem Mussoliniego zwycięską i wypróbowaną — ideę narodu zorganizowanego w zastęp bojowników. Jedynie taka dyktatura zdolna jest do pracy twórczej na wielką skalę, a nietylko do robienia hałasu.

Pozwalamy sobie wątpić w szczerość obrony parlamentaryzmu przez endeków, skoro endecki poseł p. Konopczyński tak otwarcie zachwala dyktaturę — oczywiście faszystowską.

Sensacyjną rewelację stanowi pochwała protokółu genewskiego, dzieła tow. MacDonalda, obalonego przez konserwatywny rząd angielski. — A pochwałę socjalistycznego programu rozbrojeniowego wypowiada nie kto inny, jak generał Stanisław Haller:

> Nasza opinja publiczna już jedną ważną dla nas chwilę w ostatnich latach przespała. Było to, gdy na wiosnę 1925 roku Anglja projekt ogólnego traktatu gwarancyjnego w Genewie obalała, aby przejść stopniowo do paktu zachodnio-europejskiego, do paktu reńskiego. Wtedy nasz minister, zamiast podnieść stanowczy głos protestu przeciwko temu nowemu kierunkowi, dążącemu do różniczkowania idei zabezpieczenia pokoju, podniósł jedynie głos żalu. A głos protestu był konieczny, bo musimy nadal wszelkiemi sposobami dążyć, by w ten lub inny sposób do ogólnego traktatu gwarancyjnego, odpowiadającego duchowi Związku narodów, powrócić.

My pamiętamy jednak, że przed trzema laty chjena piętnowała protokół genewski jako zgubny dla Polski. Dobra i taka skrucha — po niewczasie.

SANACYJNE BAŁAMUCTWA

„Przełom", organ „Związku Naprawy Rzeczypospolitej" czyni gorzkie wymówki Sejmowi za jego zachowanie się w czasie dyskusji budżetowej.

> Sejm posiada dziś zarówno prawo uchwalania budżetu, jak też prawo wyrażania votum nieufności rządowi. To też gdyby się zdecydował na walkę z rządem lepiej uczyni, jeśli otwarcie i jasno skorzysta z drugiego uprawnienia. Natomiast przy rozpatrzeniu budżetu należy mieć na uwadze jedynie istotny interes państwa, nie zaś możność dokonywania złośliwych a pozbawionych praktycznego sensu demonstracyj przeciwko temu czy innemu ministrowi.

Prawo uchwalania budżetu i wyrażania nieufności rządowi posiada Sejm nie dziś, ale zawsze. Szczególne jest wzywanie Sejmu do obalenia rządu! Czy istotnie „sanatorom" tak na tem zależy? Wreszcie, złośliwą a pozbawioną istotnego sensu demonstracją była przedewszystkiem mowa pana Bartla.

> Społeczeństwo ma prawo domagać się, aby taktyka grup parlamentarnych na terenie sejmowym nie była pozbawiona, jak to miało miejsce właśnie w ostatnich tygodniach, dwóch ważnych cech: jasności i celowości działań.

Społeczeństwo ma także prawo domagać się od rządu jasności i celowości działań. Nie widzimy u rządu obecnego tych „dwóch ważnych cech".

NOWI ZBAWCY LUDU

Z tygodnika „Nasza Wolność" pod redakcją p. Tadeusza Wienawy Długoszowskiego (nie mieszać z pułkownikiem Bolesławem Długoszowskim!) dowiadujemy się, że

> Na posiedzeniu inicjatywnej grupy „Wolność" (organizacja Radykalno-Socjalist. Instytucji) rozpatrywano projekt programu nowopowstałej organizacji. Po ukonstytuowaniu się komitetu organizacyjnego — oraz po przeprowadzeniu formalności legalizacyjnych, grupa przystąpi do pracy, której głównem narzędziem będzie akcja odczytowa, — prowadzona przez specjalnie utworzony komitet prelegentów. W ciągu najbliższych miesięcy zwołany będzie walny zjazd grupy.

Znać, że wybory się zbliżają! Wprawdzie przeróżni ci rrrradykalni zbawcy proletarjatu gardzą parlamentaryzmem, ale mandacik bardzo się im uśmiecha... PPS przetrwała niejedną taką grupkę rozbijaczy, przetrwa i tę „Radykalno-Socjalistyczną Instytucję".

ŻÓŁTA ZORZA

„Gazeta Literacka" pozdrawia wielkie dzieło wyzwalających się Chin.

> Z grzmotu salw nad Szangajem, z dymów zbombardowanych osad nad Hoang-ho, z dzikiego krzyku rozstrzeliwanych wstaiesz nieśmiertelna i wiecznie jednaka, nowa rewolucjo, walcząca o Prawa Człowieka.
>
> Trzy czwarte Europy, to wasi przyjaciele. Rozumiemy was dobrze, my, którzyśmy wznosili sztandary z napisem: „Za wolność naszą i waszą" na wszystkich pobojowiskach świata.
>
> Za wolność naszą i waszą!...

KULT NIENAWIŚCI WZAJEMNEJ

W nowozałożonym organie wolnomyślicielskim „Życie Wolne" prof. Baudouin de Courtenay rozprawia się z antysemityzmem i — antygoizmem.

> Straszne spustoszenia sprawia antygoizm i antysemityzm w dziedzinie moralnej. Deprawuje bowiem i zatruwa duszę, zaszczepiając jej ryczałtową nienawiść do całego zbiorowiska ludzkiego, nazywanego w ten lub ów sposób, i wdrażając nas do uznawania odpowiedzialności zbiorowej, do godzenia się z „grzechem pierworodnym". — Jednem słowem do wyzuwania się z wrodzonego każdemu normalnemu, nie zwyrodniałemu człowiekowi poczucia sprawiedliwości. Ćwiczymy się gorliwie w uprawianiu wzajemnej nienawiści, uważamy wyobrażanego wroga za pozbawionego wszelkich praw i stosujemy bezwzględnie przepis: „ślusarz zawinił, a kowala powiesili". Zwyrodniały fanatyk morduje prezydenta, skalanego udziałem w jego wyborze także żydów i innych „wrogów Polski", a ogłupiała i zdeprawowana gawiedź z degenerata i obłąkańca robi bohatera, męczennika i świętego. Od gloryfikacji mordercy prezydenta Rzeczypospolitej tylko krok do gloryfikacji bandyty Wiktora Zielińskiego. Na grobach obu tych „bohaterów" składamy wieńce i inne dowody czci i uznania. Jedno drugiego warte, a psychika jednych i drugich czcicieli została do tego dostatecznie przygotowana i skutecznie spreparowana przez wychowywanie w kulcie dla rozmaitych bandytów wszechświatowych, dla rozmaitych zdobywców, zwycięzców, dyktatorów i innych tego rodzaju potworów moralnych.

DOBRY ŻART, TYNFA WART

Na zakończenie, dobry dowcip z „Cyrulika Warszawskiego":

> któryś z narodowych demokratów na ankiecie, jaka mu się aktorka filmowa podoba najwięcej, odpowiedział: „Mija mai".

Z ruchu socjalistycznego

III KONGRES MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

odbędzie się w Londynie i rozpocznie się dnia 30 lipca 1928. Przed kongresem Międzynarodówki odbędzie się konferencja wszystkich partyj imperjum brytyjskiego, zwołana przez angielską partję pracy. Partje te zyskają w ten sposób możność wzięcia udziału w obradach Międzynarodówki.

ZGROMADZENIE PPS WE WIELICZCE

W niedzielę 20 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie PPS we Wieliczce, na którem po sprawozdaniu z działalności w roku ubiegłym, złożonem przez tow. Okońskiego, dokonano wyboru nowego komitetu partyjnego w następującym składzie: przewodniczący: tow. Okoński, zast. przew.: Jedynak, sekretarz: Lepiarski, kasjer: Bubik, zast. kasjera: Flacht, ponadto do zarządu weszli tow.: Konopko, Żelazko, Bajorkowa, Kowalski, Gamon.

Po wyborze komitetu partyjnego referat polityczny wygłosił tow. Z. Gross, który w blisko godzinnem przemówieniu przedstawił stosunki polityczne i gospodarcze kraju po przewrocie majowym, oraz stanowisko klubu parlamentarnego względem rządu marszałka Piłsudskiego. Po obszernej dyskusji, w której przemawiali tow. Jedynak, Cebula, Tatara, Koenigsberger i inni na wniosek referenta uchwalono następującą rezolucję: 1) Zebrani robotnicy m. Wieliczki domagają się od rządu wydatniejszej pomocy dla bezrobotnych, a to silniejszej akcji zapomogowej zarówno żywnościowej jak i pieniężnej, oraz zwiększenia kredytów budowlanych. 2) Zebrani robotnicy m. Wieliczki wyrażają pełne zaufanie klubowi parlamentarnemu PPS i uznanie za skuteczną i pełną poświęcenia pracę na terenie parlamentarnym, a szczególnie posłowi: tow. dr. Markowi i dr. Bobrowskiemu, oraz sen. Janowi Englischowi.

Po zgromadzeniu partyjnem odbyła się w Domu Robotniczym konferencja organizacji młodzieży, na której program pracy referował tow. Zygmunt Gross. Postanowiono odnieść się do tow. Klemensiewicza celem założenia robotniczego klubu sportowego w Wieliczce, a do TUR-a w Krakowie dla ułożenia programu kursu odczytów i wykładów celem szerzenia wśród młodzieży socjalizmu. Na przewodniczącego organizacji młodzieży wybrano tow. Konopkę. Na wniosek tow. Z. Grossa postanowili wszyscy obecni wstąpić do PPS i każdy członek organizacji młodzieży, będzie równocześnie członkiem PPS.

Organizacja polityczna i zawodowa w Wieliczce, której się w wielkim stopniu udziela tow. Z. Klemesiewicz stoi na wysokim poziomie i jest jedną z najlepiej zorganizowanych naszych placówek partyjnych.

Z krakowskiego bagna sądowego

II

Zresztą senaty nie są bynajmniej sądem lepszym, i czem świadczy statystyka wyroków we wyższych instancjach zmienionych i zniesionych, a ponadto stają się coraz bardziej jedynie fikcją. Przy stołach sądowych przeznaczonych dla senatów, a więc trzech sędziów, stoją wprawdzie zawsze **trzy krzesła**, z których jednak po największej części **dwa bywają puste**. Jedynie na jednem krześle siedzi sędzia-przewodniczący, który sprawę prowadzi i zna, podczas gdy dwaj inni członkowie senatu pracują przy swoich biurkach w sąsiednim pokoju, lub prowadzą „w pojedynkę" inne „sprawy senackie". Jeżeli nawet przewodniczący wzywa czasami wszystkich członków senatu na naradę, to jest to jedynie czczą formalnością, gdyż „nieobecni" wotanci sprawy zwykle nie znają, mało się nią interesują i polegają na zdaniu przewodniczącego, jako sędziego lepiej poinformowanego. W rzeczywistości senaty więc „same się rozchodzą", nie w przenośnem, lecz fizycznem tego słowa znaczeniu. Jeżeli jeszcze zważymy, że senaty obsadzone na zwykle sędziami starszymi, chorymi, bardziej lub mniej zniedołężniałymi, którzyby nie podołali pracy w oddziałach jednostkowych sędziów, a od biedy podołają jej w senatach, gdzie na każdego sędziego przypada jedynie ⅓ część spraw, dojdziemy do przekonania, że zniesienie senatów nie przyniesie żadnej szkody wymiarowi sprawiedliwości, a umożliwi bez uszczerbku dla Skarbu Państwa — uruchomienie sądów powiatowych. Nie tylko zyska się siły dla stworzenia nowych oddziałów egzekucyjnych, lecz położy się także kres temu skandalowi, że w oddziałach pomocy prawnej, gdzie przeprowadza się dowody na wezwanie sądów zamiejscowych przesłuchują świadków i strony i protokołują **nieukwalifikowani praktykanci i aplikanci, którzy przed kilku dniami opuścili ławy szkolne**, nie znają ustawy, ani życia, nie mają wprawy w protokołowaniu — i „spełniają" funkcje sędziowskie, do których — według przepisów ustawy — mogą być dopuszczani **jedynie sędziowie lub we wyjątkowych wypadkach aplikanci z egzam. sędziowskim.**

I temu bezprawiu, które się w naszym sądzie powiatowym rozpanoszyło, będzie tedy można bez żadnego obciążenia skarbu zaradzić.

Jeżeliby p. Minister Sprawiedliwości pomyślał także o tem, że posady urzędników kancelarji sądowych możnaby obsadzić temiż siłami administracyjnemi, na których nadmiar w aparacie wojskowym uskarża się p. Minister Spraw Wojskowych, a nowoczesna technika biurowa zna takie zaoszczędzające czas i pracę, a zatem koszta ułatwienie, jak — koperty, które uwalnia kancelarję sądową od przedpotowego „lepienia kawałków" — mógłby „tanim kosztem" przeprowadzić sanację sądów, która wchodzi także chyba w zakres „sanacji moralnej" będącej zasadniczym programem rządu pomajowego.

Na koniec jeszcze jedna „formalna" wiadomość z bagna sądowego: „sądy się walą". Nie jest to bynajmniej przenośnią lub tylko symbolem wewnętrznych stosunków sądownictwa, lecz realną prawdą. Walą się więzienia św. Michała, wali się także sąd powiatowy cywilny przy ul. św. Jana, którego jedną część musiano zamknąć dla urzędników i publiczności z powodu niebezpieczeństwa zawalenia. Między jedną częścią korytarza a drugą istnieje obecnie jedynie komunikacja przez **schody tylne** prowadzące z podwórza. Jeżeli np. adwokat na jedną rozprawę pod Nr. 49 na II piętrze, a drugą bezpośrednio potem pod Nr. 56, musi — według obowiązującego obecnie „porządku" domowego — zejść dwa piętra na dół, aby tylnemi schodami wejść znowu na drugie piętro; jeżeli zaś w rewolucyjnym nastroju chce „złamać istniejący porządek" i z jednego pokoju przejść do drugiego przez znajdujące się w pośrodku biura sędziego, naraża się na — słuszny zresztą zarzut tego „środkowego" sędziego, że — przekracza przepisy i przeszkadza w urzędowaniu. W tym „pałacu" sprawiedliwości niema także poczekalń ogrzanych ani dla stron, ani dla adwokatów, a niektórzy szczególnie energiczni sędziowie, którym nadmiar energji nie pozwala przyjść punktualnie o 9-tej do biura, „gniewają się" na adwokatów którzy przyszedłszy punktualnie i nie chcąc marznąć na korytarzu, odważyli się wejść do „sali rozpraw" (będącej równocześnie biurem sędziego) przed przybyciem sędziego. Wobec tych „zalet" budynków sądowych nie wspomnę już o „urządzeniu wnętrza", o braku krzeseł, wieszadeł, kałamarzy i piór, o mozaice plam atramentowych, wypełzłej zieleni i dziur, która ponoś za czasów austrjackich przedstawiała się jako zielone sukno, nakrywające stół sądowy, o braku krzyży, lichtarzy, które — w braku woźnych — częstokroć aplikant lub nawet sam sędzia musi przenosić „na chwilę" z jednej tak zwanej „sali rozpraw" do drugiej. Nie będę się także silił na opisywanie „sali rozpraw": tę nazwę można przeczytać na napisie u wejścia do — brudnej, bardzo często maleńkiej izby, którą — nieuprzedzony napisem widz — mógłby może uważać za nędznie urządzoną izbę karczemną w jakiejś nędznej, zapadłej wsi — w Albanji.

I do tych przybytków sprawiedliwości zapraszamy na dłuższy pobyt p. Prezesa Sądu Apelacyjnego, aby po tego rodzaju naoczni mógł przekonać p. Ministra Sprawiedliwości, że wartałoby także może pomyśleć — nim sądy się gruntownie zawalą — o Pałacu Sprawiedliwości w Krakowie, że nie wystarcza bynajmniej tak butnie głoszona przez p. Ministra Skarbu „równowaga budżetu", jeżeli „odwrotną stroną tej równowagi, są tego rodzaju stosunki, które ludność m. Krakowa coraz bardziej wyprowadzają — z równowagi...

WYSTAWA KAPELUSZY DAMSKICH. Dzięki uprzejmości JWP. Bolesława Wrońskiego zostały wystawione w oknie wystawowym przy placu Szczepańskim 2 i w „Salonie Mód" przy ul. Mikołajskiej 13, prace uczenic Koncesjonowanego Kursu Modniarstwa Antoniny Sucheckiej. Wystawa trwać będzie od 24 lutego do 3 marca 1927 roku. Wpisy na nowy kurs do 7 marca.



TU CHUAN, BYŁY CESARZ ANAMU

(na prawo), żyje w Paryżu, gdzie poświęcił się malarstwu. Prace jego wystawione będą w galerji paryskiej. Tu Chuan jest serdecznym przyjacielem znakomitego japońskiego malarza Fujito (na lewo), który od dłuższego już czasu pracuje w Paryżu. Anam znajduje się w Indo-Chinach w Azji i jest pod protektoratem Francji.

Szkoła i jej zadania

Demokratyzacja szkolnictwa — Życzliwe stanowisko rządu wobec szkół mniejszości narodowych

Wczorajsze dzienniki warszawskie przyniosły wywiad z ministerstwem oświaty drem Dobruckim w sprawie nowej organizacji szkolnictwa, oraz w sprawie szkół dla mniejszości narodowych. — Z wywiadu tego podajemy parę ciekawych ustępów.

— Na jakich podstawach, zdaniem Pana ministra — winien opierać się przyszły ustrój szkolny w Polsce?

— **Podstawą ustroju szkolnego u nas winna być 7-klasowa szkoła powszechna.** Ludzie muszą u nas wcześnie zaczynać się wyrabiać. Trzeba więc młodzieży, która zyskała już pewien zapas wykształcenia ogólnego, umożliwiać przejście na drogę, na której nabędzie wiedzę fachową, zapewniającą samodzielność materjalną.

W ten sposób życie dyktuje nam zwiększoną troskę o szkolnictwo zawodowe. Przedewszystkiem trzeba nam więcej kształcenia zawodowego. Zbyt mało następnie zwraca się obecnie uwagi na **specjalizację zawodową**, poświęcając w szkole zawodowej **za dużo czasu na kształcenie ogólne**, — które przecież nie należy do zadań szkoły zawodowej. Szkolnictwo zawodowe nie powinno być konkurencją dla szkoły ogólnokształcącej, nie powinno dawać tego, co ona daje, lecz **ma być jej nadbudową w sferze życia praktycznego.**

— Jak prędko nastąpi w samem ministerstwie uzgodnienie stanowisk w sprawie reformy?

— Ogólna dyskusja nad tą sprawą **jest już ukończona**, obecnie prowadzi się prace nad stylizacją projektu ustawy.

— Czy przed ostatecznem wykończeniem projektu nie zechce p. minister zasięgnąć opinji szerokich sfer społeczeństwa, a w szczególności przedstawicieli kół nauczycielskich?

— Oczywiście, że tak. Przyszły ustrój szkolny w Polsce nie może powstać jako wypracowany w gabinecie pogląd pewnej grupy ludzi, lecz **musi być wynikiem głębokich dociekań z jaknajszerszym udziałem społeczeństwa**, którego istotnym potrzebom ma odpowiadać. Dlatego projekt ustawy **będzie poddany opinji kompetentnych i zainteresowanych czynników**, które przez rzeczowe ujęcie sprawy będą mogły wpłynąć na ukształtowanie przyszłego ustroju szkolnego.

— Czy na tej drodze nie możnaby **rozwiązać sprawy szkolnictwa mniejszościowego?**

— Jestem przekonany o tem. Praworządność w dziedzinie szkolnictwa — to naczelne hasło do rozwiązania piętrzących się tutaj trudności.

Stoję tu na twardym gruncie konstytucji, która liczy się z wolą ludności i **przewiduje zakładanie szkół mniejszościowych.** Idąc w tym kierunku, **będę popierał rozwój szkół prywatnych, zakładanych dla mniejszości narodowych, będę udzielał im prawa publiczności**, skoro do tego dojrzeją, a gdy nabiorą wartości twórczych dla państwa, nastanie też chwila **uznania ich za państwowe.** Podkreślić również muszę, że zadaniem administracji szkolnej jest popieranie rozwoju szkolnictwa w Polsce, a nieutrudnianie go przez bezmyślną biurokrację. **Wizytacje szkolne winny mieć charakter fachowej, życzliwej ekspertyzy, a nie policyjnego śledztwa.** Celem jest nie krytyka stosunków szkolnych, nie dokuczliwe przeszkadzanie w pracy pedagogicznej, lecz istotna naprawa systemu oświatowego, dzięki której chcemy uzyskać obywateli światłych, a zarazem przygotowanych do twardej walki o byt.

Sprawy partyjne

—o—

OGÓLNO KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS postanowił — zgodnie z wnioskiem Wydziału Kobiecego — zwołać ogólno-krajową konferencję kobiet na 26 i 27 marca.

Wiadomości polityczne

—o—

NOTA ANGIELSKA DO SOWIETÓW

Doręczona 23 bm. posłowi sowieckiemu nota rządu angielskiego stwierdza, iż stosunki angielsko-rosyjskie nie przestają być notorycznie **niezadowalniającemi.** Nota przypomina poprzednie protesty przeciw wykazanej przez przywódców politycznych i funkcjonarjuszów sowieckich wytrwałości w szkalowaniu Wielkiej Brytanji i zapowiadaniu rewolucji światowej oraz odrzuca z oburzeniem powtarzane ciągle twierdzenia sowietów, jakoby rząd angielski miał brać udział w spisku zmierzającym do obalenia ustroju sowieckiego. Następnie nota cytuje ustępy z przemówień Bucharina i Rykowa, które wykazują bezpodstawność twierdzeń, iż postępowanie antyangielskie w Chinach nie jest popierane i kierowane przez sowiety. W dalszym ciągu nota **ostrzega sowiety w sposób najbardziej zdecydowany, iż istnieją granice, poza które byłoby niebezpiecznem przechylać angielską opinję publiczną**, oraz że dalsze dopuszczenie do podobnych czynów musi **prędzej czy później uczynić nieodzownem zerwanie angielsko-rosyjskiego układu handlowego**, którego postanowienia zostały pogwałcone w sposób tak oczywisty a nawet doprowadzić do **zerwania zwykłych stosunków dyplomatycznych.** Wkońcu rząd angielski wyraża nadzieję, że protesty te i ostrzeżenia zostaną przyjęte przez sowiety z należną uwagą i że nie będzie już żadnych dalszych powodów do zażaleń.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

„Tagespost" donosi z Białogrodu, że najbliższa konferencja małej ententy planowana jest na połowę kwietnia w jednej z miejscowości w Czechosłowacji.

UWAGI

A więc cukrownicy wygrali?

„Rzeczpospolita" donosi: „Na skutek porozumienia między ministerstwami skarbu, przemysłu i rolnictwa, ostatnia podwyżka ceny cukru będzie przez rząd akceptowana". Stało się więc, co przewidywaliśmy. Rząd rozmyślnie zwlekał z powzięciem decyzji, bojąc się oburzyć na siebie opinję publiczną, która nie może pojąć, dlaczego cukrownikom ma się płacić nowy haracz w postaci 10 gr. od kila cukru. Rząd, który ma decydujący wpływ, jako że rozporządza kredytami, skapitulował wobec cukrowników, którzy widocznie mają w trzech ministerstwach potężnych protektorów.

Cukrownicy bez trudu i zachodu zagarną miljony, a równocześnie robotnicy w górnictwie, hutnictwie i włókiennictwie muszą prowadzić zaciętą walkę o kilkugroszową podwyżkę. I niech ktoś powie, że kapitaliści w Polsce są — jak usiłują wmówić w naiwnych — bezsilni, że nie mogą rozporządzać swą własnością! Cukrownicy widocznie z góry wiedzieli, że nie potrzebują obawiać się papierowych gróźb, gdyż odrazu po uchwaleniu podwyżki zaczęli ją stosować! Rząd radził, a oni brali wyższą cenę.

Na przyszłość — obiecują nam — już tak łatwo z podwyżką ceny nie będzie. Rząd przyrzeka ogłosić dekret, na mocy którego będzie miał prawo ustanawiania cen cukru, nie zaś, jak dotychczas tylko wpływania na cenę. Niema strachu, zanim taki dekret się pojawi — czy wogóle się pojawi? — cukrownicy zrobią jeszcze jedną podwyżkę na to, aby móc z rządem się targować. Będzie to jeszcze jeden akt do komedji, nazwanej „walką z drożyzną", o jakiej ciągle bają.

—ooo—

Brak przytomności z nadmiaru „gorliwości"

Warszawski „Głos Prawdy" prowadził przez dłuższy czas jakąś ankietę na temat pilnych dla Polski zagadnień, przyczem uczestnicy tej ankiety wskazywali różne „bolączki".

Znaleźli się tacy, którzy za największą bolączkę uznali fakt, że Polska znajduje się w zbyt wielkiej zależności od Rzymu, że zanadto w kraju naszym panoszy się klerykalizm. Otóż na te głosy uderza „Warszawianka". Rwie szaty, iż jeden z piszących dopuścił się nawet takiego bluźnierstwa, iż nazwał kościół rzymsko-katolicki... „wymysłem szatańskim". Poczem przytacza tekst, w którym użyte są wyrazy: „wymysł szatański", ale tak, iż każdy czytelnik owego tekstu chyba zrozumie, że zarzucono tam katolicyzmowi, iż postęp uważa on za wymysł szatański.

Tymczasem dziennik dubadecki, chcąc okazać swoją gorliwość klerykalną, wpadł w taki forwor, że aż mu się w oczach zaćmiło i w głowie zamąciło...

Oto ów cytat, który taką niedyspozycję wywołał w organie p. Strońskiego:

„Chciałbym u steru rządu widzieć ludzi, którzyby naszemu społeczeństwu zdjęli pęta niewoli duchowej. Instytucja, która je nałożyła staje wpoprzek wszelkim najszlachetniejszym poczynaniom, hamuje postęp, bo to wymysł szatański, gubi oświatę, a utrzymując społeczeństwo w przysłowiowej, bojaźni Bożej i sprawując „rząd dusz" po dyktatorsku, wytworzyła społeczeństwo lękliwe, obłudne, egoistyczne. Tej despotycznej władzy ulegają sfery rządzące i poszczególni obywatele. Niech ojczyzna marnieje, byle później ambicji stało się zadość. Zresztą zginie jedna, będzie druga, niebieska, a paszport do niej wyłącznie oni posiadają i za pieniądze każdy go nabyć może, byleby był katolikiem i to koniecznie „rzymskim" dla reszty „wstęp wzbroniony"...

Domagamy się natychmiastowego zalegalizowania Kościoła Narodowego w Polsce".

Przegląd społeczny

CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW NIE WYSTĄPIŁ Z ZESPOŁU PRACY

Od zarządu Centralnego Związku górników w Polsce otrzymujemy następujące sprostowanie: Notatka zamieszczona w 45 numerze „Naprzodu" z dnia 25 lutego br. na str. 4 pod tytułem „CZG. występuje z Zespołu pracy", polega na błędnej informacji, albowiem na konferencji w Katowicach wcale nad tą sprawą nie dyskutowano i nie zapadła też pod tym względem żadna uchwała.

Za CZG.: **Jan Papuga**, prezes.

OGRANICZENIE CZASU PRACY W NIEMCZECH

Biuro Wolffa donosi, że rząd Rzeszy przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, częściowo normującej czas pracy. Ustawa ta zmienia dotychczasowe rozporządzenie w tych punktach, które dawały najczęstsze powody do zażaleń z powodu długości dnia roboczego. Najważniejszem jest w ustawie skreślenie dotychczasowego postanowienia, w myśl którego robotnikom wolno było na własne życzenie wykonywać pracę poza godzinami obowiązującemi.

LISTY Z KRAJU

Nowy Sącz, 17 lutego.

KOMU PRZYDZIELA SIĘ TRAFIKI? — WIEC POSŁA JASIŃSKIEGO

Wielu inwalidów wojennych i ubogich wdów i sierot borykających się z ostatnią nędzą, żyje w nieludzkich warunkach, w nadziei, że przecież „sanacja moralna" obecnego rządu uzdrowi stosunki i o ofiarach wojny nie zapomni.

Niestety! Praktyki władz miejscowych oraz doraźniej pouczają, że jak dotąd protekcja i forytowanie „swoich" przez różnych dygnitarzy odgrywa nadal dominującą rolę. To, żeś nieszczęśliwy inwalido krwawił się na wojnie, pierś nadstawiał w obronie granic państwa, to, że żyjesz biedna wdowo w skrajnej nędzy po stracie jedynego żywiciela, czemże jest wobec możnowładnych wpływów różnych dygnitarzy? Na otrzymanie trafiki każą czekać lata i może kiedyś ją otrzymasz z przychodem 10 złotych miesięcznie! Jakże inaczej traktuje się „swoich". Informują nas, że wdowom po różnych radcach i nadradcach udziela się trafiki w kilka dni po wniesieniu prośby, mimo, że wdowy te pobierają wysokie emerytury i niejednokrotnie są właścicielkami intratnych realności, a obdziela się panie te trafikami, z których dochody dostatecznie zabezpieczają utrzymanie się.

Tą drogą zwracamy się do kompetentnych władz z protestem przeciw systemowi protekcyjnemu przy obdzielaniu petentów trafikami i żądamy należytego uregulowania rozdziału trafik, aby przedewszystkiem otrzymywali je inwalidzi oraz ubogie wdowy lub sieroty.

Tracący coraz więcej na wpływach chjeno-Piast i jego przybudówki uciekają się do podstępnych sposobów werbowania ludzi na swe zgromadzenia. Profesor Wzorek ogłosił w gminie Zawada odczyty o rolnictwie na dzień 6 bm., w lokalu szkoły powszechnej. O oznaczonej godzinie przybył do lokalu p. Wzorek z katolicko-ludowym posłem I. Jasińskim. Pan poseł zaczął wykłady o tem, jak to jego stronnictwo pracuje gorliwie dla dobra ludu wiejskiego i państwa, a nie służy interesom partyjnym. Ubolewał nad przewrotem majowym i biadał nad tymi, co przewrót ten poperali. — Oświadczył, że historja osądzi niewinnie przelaną krew na brukach Warszawy, a obecny rząd siły, jeśli nie polepszy warunków egzystencji i nie wyprowadzi nas z ciężkiego położenia, to sromotnie się pogrzebie wraz z socjalistami. Opowiadał, jak to jego stronnictwo popiera pracę i dlatego żąda, aby pracy nie ograniczano do 8 godzin, a za przykład stawia Rosję sowiecką, gdzie pracuje się dłużej. Jest przeciwnikiem ustaw socjalnych, bo na wypadek choroby lub kalectwa można na koszt gminy leczyć się w szpitalu. Długo w ten sposób bredził p. poseł, a p. Wzorek widząc zniecierpliwionych słuchaczy w liczbie kilkunastu, przybyłych na odczyt o rolnictwie, a pragnących sprostować bujdy posła Jasińskiego, nie chciał dopuścić do dyskusji, oświadczając, że musi rozpocząć wykład o rolnictwie. Jednak wobec energicznej postawy zebranych, prezydjum zgromadzenia dopuściło kilku słuchaczy do głosu, między innymi i tow. Mędlarskiego, który prostował kłamliwe wywody p. posła i wkońcu oświadczył, że trudno dać wiarę ciepłym słowom p. posła, głoszonym wobec wyborców, gdy ze stenogramów sejmowych przemówień dowiadujemy się o czemś wręcz przeciwnem. Przypomniał posłowi Jasińskiemu obiecankę, którą niejako przysięgę złożył w ratuszu w Nowym Sączu na zebraniu emerytów byłej Austrji, że skoro jest prezesem tak licznego klubu poselskiego, to żądania emerytów z całą energią poprze. Tymczasem zamiast obiecanego poparcia, głosował z całym swym klubem przeciw polepszeniu bytu emerytów. Za udowodnienie powyższego zarzutu obiecał p. poseł Jasiński dać 1000 złotych. Udowodnimy to panu publicznie na najbliższem pańskiem zgromadzeniu, tylko miej pan odwagę wystąpić otwarcie, publicznie ogłaszając swój wiec, a nie ukrywaj pan swej działalności poselskiej za parawan odczytów o rolnictwie, na którem niewiele pan się rozumie.

Osobno zaznaczyć należy, że p. poseł Jasiński na wstępie swego przemówienia nazwał wynalazcę druku głupim, bo druk daje możność czytania szerokim masom, dowiadując się, co jest złego w świecie. Słowa powyższe nie wymagają chyba komentarzy i należycie odzwierciedlają wartość klubu katolicko-ludowego, który takiego ananasa hoduje. Pan ten podobno posiada maturę gimnazjalną, ale niczego się nie nauczył. I tacy ludzie mają bezczelność mianować się obrońcami ludu!

—ooo—

Glinik marjampolski, 19 lutego.

ŁABĘDZI ŚPIEW CZUMY

W środę 16 bm. odbyło się w sali kasyna robotniczego zgromadzenie pracowników tutejszej rafinerji. Referował generalny sekretarz czechowickiego Związku chemicznych p. Czuma. W swojej blisko 3-godzinnej mowie powtórzył wszystkie kłamstwa i oszczerstwa na PPS, któreśmy mieli sposobność przez dłuższy czas w „Robociarzu" czytać. Dostało się przytem i tow. Adamowi Ciołkoszowi, jak też i tow. Bocianowi; tow. Ciołkoszowi za to, że wykorzystał jego ciężką chorobę (akuratnie w czasie likwidowania strajku Czuma „zachorował"!?), by jego osobę w złem świetle przedstawić, a tow. Bocianowi za chęć przeciągnięcia jego robotników do „samozwańczego" Związku krakowskiego i niechęć łączenia się Związku krakowskiego ze Związkiem Czumy. Między innemi zwracał Czuma uwagę, że o ile rekurs w sprawie rozwiązania Związku czechowickiego nie odniesie skutku, to on (Czuma) przeniesie centralę poza granice województwa śląskiego, gdzie może i będzie dalej pracować „dla dobra robotników chemicznych" i trzymać ich w ciągłem napięciu do walki. Czuma wzywał wszystkich robotników, by się nie obawiali ofiar w obronie jego związku, bo gdyby mieli jeszcze sto razy przegrać, to Czuma ma nadzieję, że przecie raz wygrają. Tow. posła Wolickiego nazwał kłamcą, że przyjechał tu na zgromadzenie rozbijać ruch robotniczy, a w swoim okręgu niema czego szukać, ponieważ nieprawdą jest, że na Polesiu wogóle istnieje PPS, a jeśli tow. Wolicki kiedykolwiek do swego okręgu przyjeżdża, to odbywa konwentykle pod osłoną policyjnych bagnetów. Wedle słów p. Czumy, tow. Wolicki tylko dzięki złożeniu większej sumy na cele partyjne dostał się na listę wyborczą, bo chyba, jako administrator wędrownego teatru nie mógłby innym sposobem dostać się do Sejmu. Z tych bezczelnych i wyssanych z palca kłamstw można ocenić odrazu, ile wart cały p. Czuma i jego „działalność". Rzucanie w prawo i lewo oszczerstwami i używanie ordynarnych zwrotów, robiło wprost wrażenie, jakbyśmy się znajdowali w towarzystwie, jakiego nieokulturalnego dzikusa.

Potem powrócił znów do swojej trzechtygodniowej 40° gorączki, którą „kilku niesumiennych agitatorów" wykorzystało, by mu nogę podstawić. Także i Komisja z Amsterdamu była przez PPS tak obrobiona, że sprawa Czumy innego obrotu wziąć nie mogła. — Cały czas zapełnił pozatem Czuma odczytywaniem wyjątków z rozmaitych pism i starał się wmówić, jak jest prześladowany, oczywiście najniesłuszniej. Za atakowanie metalowców o niesolidarność zawołano mu ze sali: „nie pchaj nosa, gdzie nie bierzesz i nie weźmiesz grosza". Na zapytanie nasze, czy podtrzymuje wszystko co ogłaszał w swoich odezwach i przemówieniach o PPS i jej przedstawicielach, odpowiedział Czuma, że podtrzymuje w całości nietylko to, co dotychczas mówił, ale nawet i to, co jeszcze dalej powie.

Po nim zabierał głos p. **Sum**, który ubolewał głównie nad tem, że robotnicy w Gliniku nie płacą wkładek do organizacji, a tem samem on został bez pensji, następnie, że metalowcy z fabryki maszyn wystawili listę wyborczą do kasy chorych i utracili temsamem jego, używając przytem firmowego auta (zapomniał p. Sum, że firma dawała mu mieszkanie i ściągała wkładki, by p. Sum nie miał kłopotu z odbiorem swej pensji).

Następny mówca, wielki polityk (czytaj: awanturnik) atakował zupełnie niesłusznie metalowców, że przez nich stracił posadę.

Czuma w końcowem przemówieniu wzywał robotników rafinerji do płacenia wkładek, mówiąc że oprócz rafinerji w Jedliczu, Libuszy i Gliniku wszystkie inne oddziały regularnie płacą (w co my cośkolwiek wątpimy)...

Robotnicy początkowo mieli zamiar do zgromadzenia wogóle nie dopuścić, ale następnie zgodzili się, aby Czuma całą swoją amunicję powystrzelał. Robotnicy znając oklepane melodje Czumy i znużeni przeciąganiem zebrania porozchodzili się i zostało tylko kilku najwierniejszych czumowców, oraz ofiary ostatniego strajku. Nie było już poco zabierać głosu i polemizować z Czumą. Mają go dość w Gliniku!

KRONIKA

Kraków, 24 lutego.

NACZELNIKIEM WYDZIAŁU PRZEMYSŁOWEGO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO — został mianowany dotychczasowy jego kierownik starosta Stanisław Matusiński.

KRAKÓW I ZAKOPANE W MIĘDZYNARODOWYCH PODRÓŻACH TURYSTYCZNYCH COOK'A. Ministerstwo kolei zawarło z firmą Thomas Cook and Son umowę, na podstawie której będzie obszar Polski wciągnięty w międzynarodową sieć podróży tego biura. Ostatnio bawili dwaj reprezentanci biura podróży Thomas Cook and Son w Krakowie i Zakopanem, aby przekonać się, czy atrakcje, jakie Kraków i Tatry dają obcemu turyście, można zaliczyć do kategorji międzynarodowych. Oprowadzeni przez ks. Puzyniankę z Polskiego Związku Turystycznego, uznali delegaci Cook'a w zupełności znaczenie Krakowa dla międzynarodowego ruchu turystycznego. W rezultacie objazdu po Polsce wciągnie Cook do międzynarodowych tur wycieczkowych już w bieżącym sezonie turystycznym Kraków, oraz Zakopane, powierzając swoich turystów na tym terenie Polskiemu Związkowi Turystycznemu. Umowa, którą Polski Związek Turystyczny zawarł z Cook'iem, przyczyni się prawdopodobnie do ożywienia ruchu turystycznego, który szczególnie z gospodarczego stanowiska należy powitać, jako przypływ zagranicznych turystów. Łącznie z powyższą umową zachodzi potrzeba lepszego zorganizowania naszego przemysłu ludowego i artystycznego, gdyż w pierwszym rzędzie wytworami tych przemysłów interesują się szczególnie anglosascy turyści.

ŚRODKI ZARADCZE PRZECIW WŁOŚNICY. Odbyło się posiedzenie komisji sanitarnej miasta Krakowa pod przewodnictwem wiceprez. dr. L. Schneidra. Po sprawozdaniu naczelnego lekarza miejskiego dra Owsińskiego o przebiegu szkarlatyny w mieście, stwierdzające znaczne i stałe zmniejszanie się wypadków zachorowań, przedstawił naczelny lekarz m. weterynaryjny L. Röhrenschef sprawę włośnicy (trychinozy) w związku z wypadkiem zakażenia jednej rodziny trychiną wskutek spożycia mięsa wieprzowego, pochodzącego z tajnego uboju, oraz zarządzeń magistratu wydanych celem zapobieżenia ewentualnym dalszym wypadkom. Komisja po dyskusji, w której brali udział prof. Uniw. Jagiell. dr. Latkowski, Bujwid, Gadzikiewicz i Gieszczykiewicz, wyraziła pełne uznanie i aprobowała w całości zarządzenia magistratu, uchwalając rezolucję wzywającą rząd do jednostajnego uregulowania sprawy badania mięsa na trychinę oraz ujednostajnienia postępowania przy wydawaniu paszportów bydlęcych według wzoru obowiązującego w Małopolsce na obszarze całego państwa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj rano targnął się na swoje życie, podrzynając sobie gardło brzytwą Michał J. adjunkt kolejowy, liczący lat 30. Zamachu dokonał desperat w parowozowni na stacji Kraków-Płaszów. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł nieszczęśliwego w groźnym stanie do szpitala.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Szumera Stanisław, zamieszkały przy ul. Krowoderskiej l. 19 zgłosił do policji, że skradziono mu z mieszkania garderobę i bieliznę wartości 200 zł.

Otwarcie stacji radjowej w Krakowie

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie radjowej stacji nadawczej w salonach „Studjo" radjo stacji przy ul. Basztowej 9. Otwarcie radjostacji odbyło się uroczyście, poprzedzone konferencją, zwołaną przez zarząd główny Polskiego Radja, w osobach jego naczelnego dyrektora p. Chamca, oraz dyr. technicznego inż. Helera. Na konferencję przybyli: prezydent Rolle, prezes poczt Jarszyński z wiceprezesami Gostwickim i Musiałem, naczelnicy wojew. Skarbek prof. Zakrzewski im. krakowskiego radjoklubu, z ramienia dyrekcji Polskiego Radja w Krakowie p. Winiarz, poseł Dąbrowski i dyr. Nowakowski oraz przedstawiciele wszystkich dzienników krakowskich.

P. dyr. Chamiec w bardzo interesującym referacie przedstawił historję radjofonji zagranicą i w Polsce. Podczas gdy zagranica stoi już bardzo wysoko w rozwoju radjofonji, w Polsce dopiero zaczyna działać. Znaczenie radjofonji w Polsce winno być większe, aniżeli w innych państwach, gdyż sąsiadujemy z dwoma wrogiemi nam państwami, które zalewają nasz kraj wrogiemi swemi falami radjofonicznemi, głoszą oni często wrogą propagandę. Temu musimy zapobiec, pokrywając teren Polski radjostacjami. Wtedy będziemy głosić i propagować polską kulturę, naukę i sztukę wśród najszerszych warstw naszej ludności i odpierać wrogą propagandę obcych żywiołów. Powstanie 5 okręgów radjofonicznych z siedzibą w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie, od których zależne będą podstacje w Katowicach, Bydgoszczy, Gdyni, Wołkowysku i Łucku. Wykonanie tego planu pociągnie za sobą koszt 10 miljonów zł. Pracować będzie mogła ta organizacja bez deficytu wtedy, gdy będzie 350 płacących radjoamatorów. Program artystyczny Polskiego Radja będzie stał na wysokim poziomie, gdyż oprócz koncertów, opery warszawskiej, odbywać się będą odczyty uczonych polskich, podawano za pośrednictwem stacji warszawskiej na całą Polskę. Po referacie odbyła się próbna transmisja programu warszawskiego przez stację krakowską, która wypadła doskonale.

W czasie bankietu, jaki dyrekcja Polskiego Radja wydała na cześć uczestników konferencji, wygłoszono szereg toastów, które nadane zostały przez stację krakowską na cały świat. Przemawiali: prezyd. Rolle, prez. Jarszyński imieniem dyrekcji poczt, poseł M. Dąbrowski mówił o konkurencji radja dla dzienników, zaznaczając, że radjofonja i prasa bynajmniej ze sobą nie konkurują, ale wzajemnie się uzupełniają.

Imieniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich red. Haecker, zaimprowizował następujący wierszyk:

Jedna stacja przemawia, a cały świat słucha.
Wszystkie kraje związane promieniami ducha.
Największe odległości są dziś — jedną chwilką,
Tętno dziejów przyspieszone przez — iskrę tylko.
Przezwyciężone czasu i przestrzeni dale
Przez technikowi posłuszne eteru fale

Przemawiali dalej dyr. teatru Słowackiego dr. Nowakowski, K. H. Rostworowski i prof. Zakrzewski.

Zebranie przeciągnęło się daleko poza północ. Na cześć dyr. Chamca wzniósł toast prez. Rolle, a zasługi inż. Helera podniósł w toaście pos. Dąbrowski.

—ooo—

PODATEK WYZNANIOWY NA ROK 1927. — Krakowska izr. Rada wyznaniowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Rafała Landaua odbytem, podwyższyć podatek wyznaniowy na rok 1927 z kwoty 300 zł. do kwoty 400 zł. rocznie. Przewodniczący podnosząc, że podatek wyznaniowy w krakowskiej gminie izr. jest znacznie niższy od podatku wyznaniowego innych gmin izr. w Polsce, wskazał na nader ciężkie położenie finansowe gminy krakowskiej wywołane w szczególności wydatkami na cele społeczne, na utrzymanie szpitala izrael., nadto z powodu rozpoczętej budowy zakładu Roentgena przy tym szpitalu, dalszej budowy nowego cmentarza, przebudowy rzeźni drobiu, oraz z powodu pomocy finansowej, jakiej gmina udziela nowo-powstającemu Stowarzyszeniu dla udzielania bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom.

AMATORZY DROBIU. Sypuła Karol, zamieszkały ul. Jul. Lea l. 100 doniósł do policji, że w nocy z 22 na 23 bm. skradziono mu z kurnika 3 kury i indyka wartości 40 zł.

SZAJKA ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH W ULU. Aresztowano za szereg kradzieży z wozów kolejowych Jana Wójtowicza, Tadeusza Madeja, Michała Dudka, Józefa Wójcika, Salomeję Godźchową i Annę Kulkową, wszystkich zam. w Płaszowie. W czasie przesłuchiwania na posterunku policji „Dworzec towarowy", Wójtowicz Jan wypił flaszeczkę atramentu. Zawezwane pogot. rat. po wypompowaniu żołądka Wojtowiczowi, odwiozło go do szpitala św. Łazarza do obserwacji.

ZŁODZIEJE SKLEPOWI. Przytrzymano Antoniego Kępę, Marję Kępę [illegible] Ludwikę Bemburę, i. Marję Banbur i. Zawałę, oraz Helenę Sołek wszystkich pochodzących z Będzina, znanych złodziei sklepowych grasujących po różnych miastach Polski, w chwili, gdy oni usiłowali dokonać kradzieży w jednym ze sklepów w Krakowie.

—ooo—

„FASZYZM WŁOSKI". Na ten temat wygłosi odczyt staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych w piątek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem red. tow. Adam Ciołkosz, przy ul. Sławkowskiej 6, I piętro.

TOWARZYSTWO EKONOMICZNE. Najbliższe zebranie dyskusyjne, które odbędzie się w sobotę 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Izby handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, I piętro, będzie poświęcone odczytowi p. Dra Adama Heydla, pod tytułem „Zanik większej własności rolnej w świetle teorji". W odczycie tym prelegent z objektywnego naukowego punktu widzenia przedstawi tak obecnie aktualne zjawisko ekonomiczne. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE ŚLĄSKO-KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godzinie 6 wieczór w sali wykładowej Instytutu chemicznego U. J., ul. Jagiellońska 23. Porządek dzienny: prof. Dr. W. Staronka wygłosi odczyt p. t.: „Interpretacja zjawiska autokatalizy sprzężonej przy izameryzacji lesiotynów alkilowanych".

ODCZYT JERZEGO BRAUNA O FINLANDJI — W POLSKIEJ YMCA, ul. Krowoderska 5, odbędzie się w niedzielę 27 lutego o godzinie 6 wieczorem. Niezmiernie ciekawe wrażenia z podróży po Finlandji, szereg obrazów świetlnych z tamtejszego krajobrazu, odrębna kultura tego kraju. Oto temat tego ciekawego odczytu. Wstęp 1 złoty, a dla uczestników polskiej YMCA i młodzieży uczącej się 50 groszy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz 24 na przedstawieniu popularnem „Proboszcz wśród bogaczy". Rosnące powodzenie komedji Engla „Wiecznie młody" skłania dyrekcję do powtórzenia jej jeszcze w sobotę po cenach normalnych, zniżonych według nowej skali. W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dramat głośnego pisarza belgijskiego Fernanda Crommelynck'a „Maski" (Les sculpteur de masques) w przekładzie p. Felicji Bernard.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w piątek i jutro w sobotę wieczorem „Księżna Cyrkówka". W sobotę o godzinie 3'30 popołudniu „Kopciuszek", w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu poraz ostatni „Księżna Cyrkówka", wieczór premiera paryskiej rewji karnawałowej w 22 obrazach „Ja chcę na płótnie...". — Udział biorą wszystkie siły operetkowe w połączeniu z baletem. Dyryguje Z. Horzyński, balety układu W. Morawskiego, reżyseruje A. Kaczorowski. W przygotowaniu operetka Bergera „Księżna Ilica".

TYLKO KILKA DNI ZABAWI W KRAKOWIE TEATR SFERYCZNY „TANAGRA". Kto nie miał sposobności dotychczas oglądać tego niezwykłego fenomenu optycznego, niech pospieszy na ostatnie programy. Teatr wystawia obecnie 3 programy: pierwszy o godzinie 3'30 dla młodzieży szkolnej (wstęp 30 groszy), dalej programy popołudniowe o godzinie 5, 6, 7 i 8, wreszcie program wieczorny, wyłącznie dla dorosłych, o godzinie 9'30. Program ten obejmuje poza popisami tanecznemi, solowemi i baletowemi, skecz „Zuzanna w kąpieli" z udziałem art. operowej Orszańskiej.

KONCERT ADY SARI, słynnej śpiewaczki, odbędzie się w poniedziałek 28 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten ze względu na piękny i bogaty program, jak również ze względu na znakomitą jego wykonawczynię, zapowiada się świetnie.

—ooo—

KARNAWAŁ

OSTATNIĄ W KARNAWALE ZABAWĘ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH urządza organizacja Murarzy w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, w sobotę 26 lutego br. Kotyljon i inne niespodzianki. Przygrywa murzyńska Jazzband. Wstęp tylko za zaproszeniami. — Zaproszenia wydaje organizacja Murarzy, ul. Dunajewskiego 5, III piętro, codziennie od godziny 6—8 wieczór.

—ooo—

SPORT

KS WAWEL—RKS LEGJA. Zawody powyższe odbędą się w niedzielę 27 lutego o godzinie 11 rano na boisku Legji. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach.

WALNE ZGROMADZENIE TS „BOCHNIA" W BOCHNI odbędzie się w niedzielę 27 lutego o godzinie 10 rano w lokalu II klasy kolejowej na stacji. W razie braku kompletu w pół godziny później bez względu na ilość obecnych członków.

—ooo—

Z Polski

VI ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH MIEJSKICH. W dniach 24 i 25 kwietnia br. odbędzie się w Łodzi VI Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. Komitet organizacyjny za naszem pośrednictwem zaprasza niniejszem wszystkie stowarzyszenia lekarskie, instytucje, zajmujące się sprawami zdrowia publicznego, lekarzy i działaczy sanitarnych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Zjeździe, który ma na celu wyczerpujące omówienie i zbadanie spraw posiadających ogromne znaczenie dla zdrowia mieszkańców miast. Wpłata za udział w zjeździe wynosi zł. 10. Program obejmuje następujące tematy: 1) higjena pracy w fabrykach i rzemiośle, 2) usuwanie nieczystości w miastach, 3) walka z dymem w miastach, 4) stan sanitarny Łodzi i województwa łódzkiego. Uprasza się o zgłaszanie referatów i nadsyłanie ich streszczeń oraz wniosków do sekretarjatu Komitetu: Łódź, Magistrat, Wydział zdrowotności publicznej. Ostateczny termin zgłaszania referatów upływa z dniem 15-go marca br.

TOMASZ MANN W WARSZAWIE. Znakomity literat niemiecki Tomasz Mann, podejmowany niedawno w Paryżu, przybywa do Warszawy 12 marca na zaproszenie polskiego klubu literackiego (Pen-Klubu).

ILOŚĆ MIESZKAŃCÓW WARSZAWY. Według obliczeń warszawskiego wydziału statystycznego, dokonanych na podstawie danych miejskiego biura adresowego, ludność Warszawy wynosiła dnia 1 stycznia br. 1,026.825 mieszkańców, w tem mężczyzn: 467.745, kobiet 559.080.

BAL PRASY W WARSZAWIE. We środę w salach ratusza odbył się tradycyjny bal prasy w obecności prezydenta Rzeczypospolitej, oraz niemal wszystkich ministrów. — W pierwszej parze kroczył prezes Syndykatu dziennikarzy Dębicki z p. marszałkową Ratajową, w drugiej parze marszałek Rataj z posłową angielską Max Müller, w trzeciej ambasador francuski Laroche z panią Zaleską, w czwartej parze minister Zaleski z posłową finlandzką Prokope, w piątej parze poseł Max Müller z redaktorową Czempińską. Bal przeciągnął się do rana.

200-LECIE OGRODU SASKIEGO W WARSZAWIE. Magistrat Warszawy postanowił wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie projektu napisu na pamiątkowym głazie, jaki ma być umieszczony w ogrodzie Saskim. Napis ma brzmieć: „1727—1927 w dwóchsetną rocznicę oddania ogrodu Saskiego do użytku publicznego". Zakładać kazał ów ogród król August Mocny. Dnia 27 maja 1727 ogród został oddany do użytku publicznego.

POGOTOWIE RATUNKOWE W WARSZAWIE obchodzi swe 30-lecie. Założone 23 lutego 1897 r., przez 30-letni okres swej pracy udzieliło pomocy w 348.947 nieszczęśliwych wypadkach Na kartach historji pogotowia znajdują się gorące lata rewolucyjne (1904, 1905, 1906), wybuch wojny europejskiej (1914—1915) i w związku z tem gromadne przewożenie rannych i uruchomienie własnego szpitala, wojna bolszewicka (1919—1920), w której Pogotowie uczestniczy, wysławszy na front własny pociąg sanitarny, wreszcie walki majowe (1926) podczas których Pogotowie pierwsze objęło akcję ratowniczą i w przeciągu trzech dni opatrzyło przeszło tysiąc rannych. Są to oczywiście tylko najważniejsze zdarzenia w życiu Pogotowia, gdyż trudno tu wyliczać wszystkie katastrofy, w których Pogotowie niosło pomoc samarytańsko - lekarską, niezależnie od swych codziennych czynności.

ZATRWAŻAJĄCY WZROST ILOŚCI SAMOBÓJSTW W STOLICY. W roku 1926 w Warszawie ponad 1.200 osób popełniło samobójstwo. Połowę samobójców stanowiły kobiety. W stosunku do roku 1923 liczba samobójstw wzrosła o 30%, w stosunku do roku 1925 o 10%. Niedawno jeden tylko dzień przyniósł w Warszawie 10 wypadków samobójstwa. Prasa burżuazyjna domaga się zakazu sprzedaży essencji octowej, sprzedawanej obecnie we wszystkich sklepach kolonjalnych i spożywczych. Przy pomocy essencji octowej popełniana jest bowiem duża część samobójstw. Żądanie to przypomina taktykę małpy, która cierpiąc od mrozu, stłukła termometr. Przyczyna masowych samobójstw leży gdzieindziej, nie w łatwości nabycia essencji octowej.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W PRZEMYŚLU. W ul. Krasińskiego znajduje się most wznoszący się na wysokości dwóch metrów ponad poziom ulicy. Z przyczyny tej zdarzyło się tam wiele nieszczęśliwych wypadków. Onegdaj ulicą Krasińskiego przejeżdżało auto wojskowe, na którem stojąc, jechało dwóch żołnierzy. Nieszczęśni nie zauważyli przęsła mostu i obaj uderzyli głową o trawersy żelazne. Wypadek ten miał fatalne dla nich następstwa, gdyż doznali częściowego oskalpowania skóry, oraz wstrząsu mózgowego. W stanie groźnym odwieziono ich do szpitala.

POŻAR FABRYKI KABLI. Dnia 23 b. m. o godzinie 1'40 w nocy wybuchł w fabryce polskiej „Kabel" pod Bydgoszczą pożar, który zniszczył kotłownię i wszystkie zabudowania fabryczne — wraz z maszynami oraz magazyny, w których oprócz bardzo licznej ilości gotowych kabli wartości kilkunastu miljonów złotych spłonęły doszczętnie również i wszystkie surowce. Fabryka zatrudniała 350 robotników, którzy pozostali bez pracy. Akcja ratunkowa straży pożarnej z Bydgoszczy okazała się wobec łatwopalnych materjałów bezowocna. Straty poniesione na skutek pożaru są bardzo znaczne. Fabryka była ubezpieczona. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Kierownictwo „Kabla", która była jedyną tego rodzaju fabryką w Polsce, zapewnia, iż fabryka odbudowana będzie w szybkiem tempie a unieruchomienie jej ograniczone zostanie do minimum.

PRZESZŁO PÓŁ ROKU MUSIELI RODZICE CZEKAĆ NA WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI SYNA-ŻOŁNIERZA. W roku 1927 został Stefan Gawor, z Łodzi, powołany do służby wojskowej w pułku stacjonowanym w Wilnie. W kwietniu 1925 bawił Gawor poraz ostatni na urlopie w Łodzi i od tego czasu rodzice nie mieli już od niego wiadomości. Rocznik Gawora zwolniono ze służby, mimo to przez długi czas Gawor nie dawał znaku życia. Zaniepokojony ojciec wysłał do pułku list z zapytaniem o syna. **Dnia 13 lutego 1927** otrzymali na to rodzice pismo od dowódcy pułku, **że dnia 26 lipca 1926** syn ich zmarł w szpitalu wojskowym w Wilnie. Rzecz zgoła niesłychana! Rodzice chyba mają prawo żądać, aby ich uwiadomiono bodaj o śmierci syna, by go mogli ujrzeć przed złożeniem w grobie! Nie wszedzie w wojsku rozumieją widocznie, że żołnierz jest też obywatelem kraju i należy go traktować, jak człowieka.

Z zagranicy

NIEZWYKŁY PROCES. Sąd dywizyjny czwartej dywizji rumuńskiej w Jassach wdrożył postępowanie karne przeciw obecnemu posłowi sowietów w Paryżu Rakowskiemu. Rakowski był niegdyś obywatelem rumuńskim i oskarżony jest o przygotowywanie w roku 1918 zamachu na króla Ferdynanda, oraz ruchu zmierzającego do obalenia ustroju państwowego w Rumunji. W sferach politycznych proces ten budzi wielką sensację, gdyż Rakowski nie jest już oddawna poddanym rumuńskim. Proces ten uważany jest za celową prowokację pod adresem Rosji sowieckiej.

TRZĘSIENIE ZIEMI W BUŁGARJI. Dzienniki wiedeńskie donoszą o gwałtownych wstrząśnieniach podziemnych, odczutych na terytorjach Bułgarji.

KATASTROFA KOLEJOWA W HISZPANJI. „Journal" donosi z Malagi o wykolejeniu się pociągu, przyczem dwie osoby zostały zabite, a 7 odniosło rany.

Przegląd gospodarczy

PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZEZNAŃ PODATKU DOCHODOWEGO

Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1927 przesunięty został rozporządzeniem ministra skarbu z 19 lutego z 1 marca na dzień 1 kwietnia br.

LISTY PRZEWOZOWE

Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Wobec istnienia znacznych jeszcze zapasów listów przewozowych dawnego wzoru tj. dwustronnie drukowanych, oraz ze względu na prośby niektórych firm prywatnych, ministerstwo komunikacji zezwoliło na używanie rzeczonych listów przewozowych do końca czerwca br.

CZY POLSKA WSTĄPI DO KARTELU ŻELAZNEGO?

Wiedeń, 24 lutego (PAT). „N. W. Tagblatt" donosi, że przed kilku dniami toczyły się w Wiedniu rokowania między przedstawicielami środkowo-europejskich hut żelaznych a delegatami przemysłu polskiego, w których osiągnięto istotne zbliżenie w sprawie obrotu towarów w Europie środkowej. Droga do przystąpienia Polski do międzynarodowego kartelu żelaznego zdaje się być otwarta. W dniu 4 marca odbędzie się w tej samej sprawie konferencja w Dusseldorfie.

WOLNY OBRÓT DEWIZAMI W NIEMCZECH

Berlin, 24 lutego (PAT). Urzędowy „Reichsanzeiger" ogłasza rozporządzenie rządu, znoszące od 22 bm. wszelkie dotychczasowe ograniczenia w handlu dewizami.

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW DZIAŁU DROGOWEGO W KRAKOWIE

Dnia 13 bm. odbyło się w Krakowie węzłowe zebranie pracowników działu drogowego. Na zebranie przybyli masowo koledzy z przestrzeni Kraków—Biadoliny, Kraków—Krzeszowice i Kraków—Skawina. Imieniem sekcji miejscowej pracowników drogowych zdał sprawozdanie z całorocznej działalności kol. Mazgała Jan. Prezes Koła kol. Bator uzupełnił sprawozdanie, objaśniając zebranym wystąpienia Związku w DKP w sprawach drogowców. Kol. Wojewoda przedstawił zebranym zabiegi centrali ZZK i CSD w MK w sprawie poprawy bytu pracowników działu drogowego. Po przemówieniach kolegów Biernata, Cierniaka i innych, zebrani uchwalili votum ufności i podziękowanie dla ustępującej sekcji fachowej za całoroczną działalność, przyczem wybrali sekcję pracowników działu drogowego na rok 1927, składającą się z 5 członków, a to: kol. Batora, Mazgały J., Pałkowskiego, Strąka i Nazima. Oprócz tego wybrano 13 łącznikowych mężów zaufania. Jako delegatów na krajowy Zjazd ZZK zebrani zaproponowali kol. Chudzika i kol. Mazgałę. Na zjazd krajowy CSD kol. Walasa, Biernata i Trzosa. Do zarządu Koła kol. Mazgałę Jana i Sikorę Leopolda, w zastępstwie kol. Pałkowskiego Jana.

W końcu omówiono sprawę kursów fachowych jakie założono przy Związku i sprawy organizacyjne.

Zebrani uchwalili: a) domagają się zupełnego zaniechania ograniczenia dni roboczych w miesiącu; b) podwyższenia płacy robotnikom t. zw. sezonowym, względnie przemianowanie ich na stałych i próbnych, c) dopuszczenie pracowników drogowych do złożenia egzaminów wstępnych do służby wykonawczej; d) w razie zapotrzebowania w służbie magazynowej, parowozowej lub warsztatowej, winni w pierwszej linji być przydzielani robotnicy drogowi i rzemieślnicy SUK; e) domagają się obdzielenia pracowników drogowych ubraniami ochronnemi i butami; f) domagają się od DKP otwarcia kursów przysposobienia robotników drogowych do egzaminów w służbie ruchu; g) domagają się wydania regulaminu pracy dla dziennie płatnych niestałych.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).
Sobota: „Wiecznie młody".
Niedziela popoł.: „Cały dzień bez kłamstwa" (poraz ostatni), wiecz.: „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Piątek: „Księżna Cyrkówka".
Sobota popoł.: „Kopciuszek", wieczór: „Księżna Cyrkówka".

TEATR ŻYDOWSKI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Volpone" (premjera).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Dr. Henr. Biernacki. Co to jest gruźlica i jak się szerzy (z obraz. świetln.).

KINOTEATRY

Bagatela: „Pani nie chce dzieci".
Nowości: „Ognisty potwór".
Promień: „Miłosny szał" z Lyą de Putti.
Reduta: „Jeden przeciw trzem", dramat w 7 aktach.
Sztuka: „Płomienie miłości".
Uciecha: „Szaleństwo" (pożar serc), dramat w 10 aktach.
Wanda: „Król".
Warszawa: „Cyrk Beelly" z Harry Peelm.

RADJO

Piątek 25 lutego

Warszawa (1111 m.): 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.30: Stacja nieczynna. 16.30—16.45: Komunikat harcerski. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Miesiąc książki" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.10—17.35: Odczyt p. t. „Łyżwiarstwo u nas i zagranicą — wygłosi inż. Franciszek Szymczyk. 17.40—18.40 Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt z działu „Radjotechnika" — wygłosi p. Władzimierz Stepowski. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. — 19.45—20.15: Przerwa. Prypuszczalnie komunikaty. — 20.15—21.00: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Zamachy na sejmową ordynację wyborczą

Trybunał honorowy dla posłów i senatorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 lutego.

W dniu dzisiejszym Komisja konstytucyjna Sejmu rozpatrywała dwie sprawy. Punktem pierwszym obrad była sprawa utworzenia t. zw. trybunału honorowego dla posłów i senatorów, punktem drugim, który skupił na sobie powszechną uwagę, dyskusja nad wnioskami w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu.

Sprawę pierwszą referował poseł Erdman — (Piast). Artykuł 1 ustawy o trybunale honorowym dla posłów przewiduje, że w razie postawienia przez posła lub senatora posłowi lub senatorowi zarzutu popełnienia czynu stanowiącego wykroczenie natury moralnej, sprawa jest rozpatrywana przez mający w tym celu powstać trybunał honorowy. Do „wykroczeń natury moralnej", jak je nazywa projekt ustawy, należałyby: — kradzież, sprzeniewierzenie, oszustwo, korupcja, świadczenie usług obcemu państwu ze szkodą Rzeczypospolitej itp. Trybunał składałby się z prezesa sądu najwyższego i po jednym sędzi z najwyższego sądu i trybunału administracyjnego.

W razie uznania zarzutu za udowodniony, trybunał honorowy skazywałby winnego na utratę mandatu poselskiego, względnie senackiego.

Tow. Czapiński wyraża zupełną zgodę z ideą przewodnią wnioskodawcy, jednak zaznacza, że projekt w brzmieniu nadanem mu przez posła Erdmana nie jest do przyjęcia, zawiera bowiem szereg nieścisłości i znać w nim momenta ściśle polityczne. I tak — co znaczy „świadczenie usług obcemu państwu"? Pod tem pojęciem będzie można łatwo pozbawiać mandatu posłów mniejszości narodowych. Wobec tego tow. Czapiński proponuje wybór podkomisji celem opracowania całej sprawy.

Tow. Diamand poddał projekt ustawy bardzo ostrej krytyce, dowodząc, że przypuszczenie, jakoby systemem policyjnym dało się umoralnić stosunki, jest conajmniej naiwne.

To samo stanowisko zajął poseł Schreiber (Koło żydowskie).

W rezultacie wybrano podkomisję, do której wszedł z ramienia PPS tow. Czapiński.

Zamachy na ordynację wyborczą

Z kolei przystąpiono do wniosków poselskich w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu. Reprezentanci lewicy domagali się odroczenia sprawy, natomiast duży pospiech wykazywali obecni na komisji przedstawiciele prawicy.

Referował poseł Głąbiński (endek), który stwierdził, że wnioski są zgodne co do jednego, a mianowicie wszystkie dążą do obniżenia liczby posłów. I tak :projekt endecki proponuje obniżenie liczby posłów do 224, chadecki — do 320, chrześcijańsko-narodowy także — do 320, piastowy do 300. Pozatem zachodzą między projektami różnice. I tak: endecy i chadecy dzielą liczbę posłów ściśle wedle okręgów, chrześcijańsko-narodowi proponują utworzenie jednego okręgu z całego państwa, zaś Piast chce, by rząd uskutecznił podział ogólnej liczby mandatów wedle okręgów. — Pozatem Piast wywiera szczególny nacisk w kierunku okręgów jednomandatowych. Wkońcu wyraża poseł Głąbiński przekonanie, że komisji uda się być może tylko ustalić ogólne zasady zmiany ordynacji wyborczej, zaś opracowanie szczegółów przekazałaby komisja rządowi.

Głos z lewicy: Wotum zaufania dla rządu od endeków...

STANOWISKO PPS

Tow. Czapiński stwierdził, że projekty naogół nie są zgodne z konstytucją, że jest rzeczą wysoce nieprzyzwoitą występować z projektami zmiany ordynacji wyborczej pod sam koniec kadencji Sejmu, skoro przyszły Sejm będzie sejmem konstytucyjnym, powołanym do zmiany konstytucji. Niepodobna wobec tego zmieniać podstaw na których się będzie opierał ten przyszły Sejm. W zakończeniu tow. Czapiński stawia wniosek o odrzucenie wszystkich projektów zmiany ordynacji wyborczej.

Wniosek ten nie uzyskał większości. Przeciw głosowały: endecja, chadecja i Piast.

WYJAZD POSŁA NIEMIECKIEGO

Warszawa, 24 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Poseł niemiecki Rauscher wyjechał do Niemiec. Przed wyjazdem p. Rauscher był przyjęty przez ministra Zaleskiego.

—ooo—

SPRAWY WOJSKOWE

Warszawa, 24 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Sejmowa komisja wojskowa rozpatrywała wniosek endecki w sprawie bezpieczeństwa granic. — W dyskusji brali udział posłowie Anusz (Wyzwolenie), Jedynak (Piast), Dąbrowski (chrześcijańsko narodowy) i inni. Dalszą dyskusję odroczono do jutra.

—ooo—

SAMORZĄD WIEJSKI

Warszawa, 24 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Komisja administracyjna Sejmu rozpatrywała dzisiaj projekt ustawy o samorządzie wiejskim. Załatwiono szereg artykułów. Przebieg posiedzenia był na ogół spokojny. Obecny na posiedzeniu reprezentant rządu głosu nie zabierał zaznaczając, że jest jedynie w celach informacyjnych.

—ooo—

KARACHAN I... AMUNICJA WE WŁADYWOSTOKU

Londyn, 24 lutego. (PAT) Z Pekinu donoszą: Generalna kwatera w Mandżurji otrzymała z Władywostoku wiadomość, że były ambasador rosyjski w Pekinie Karachan przybył do Władywostoku. Równocześnie z nim nadeszły liczne transporty amunicji.

—ooo—

ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW W HOCKEY'U

Wiedeń, 24 lutego. (PAT) Zawody w hockey'a w Łodzie między towarzystwem kanadyjskiem Victoria (Montreal) a Wiedeńskiem Towarzystwem Łyżwiarskiem zakończyły się zwycięstwem kanadyjczyków 7:0 (5:0, 6:0).

Zarządzenia dla obrony Szangaju

Szangaj, 24 lutego (PAT). Gubernator wojskowy Szantungu gen. Czang Tsu Czang zajął Nanking i objął władzę nad tem miastem na zasadzie porozumienia z Sun Czuan Fangiem. Wojska gen. Peng Tienia obejmą straż na południe od Nankingu, co pozwoli armji północnej w sile 32 tysięcy ludzi, która przybędzie do Nankingu, przenieść się szybko do Szangaju i wziąć udział w obronie tego miasta. Wszystko wskazuje na to, że rola gen. Sun Czuan Fanga jest już skończona.

PŁACZ NIC NIE POMOŻE

Szangaj, 24 lutego (PAT). Przemawiający na zgromadzeniu wybitnych osobistości chińskich w Nankingu przed zajęciem tego miasta przez wojska Czang Tsu Czanga gen. Sun Czuan Fang rozpłakał się i oświadczył, że jedyną przyczyną jego klęski była zdrada jego oficerów. Armja Czang Tsu Czanga składała się podobno między innemi z brygady rosyjskiej w sile 1500 ludzi.

POŁOŻENIE W SZANGAJU

Szangaj, 24 lutego (PAT). Na terenie koncesji nie zaszedł w nocy z 22 na 23 bm. żaden incydent. Sun Czuan Fang pozostaje panem sytuacji w Szangaju, jednakże okazuje niezbyt wiele energji. Władze francuskie są w ścisłym kontakcie z władzami innych krajów w sprawie przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych środków celem obrony interesów europejskich.

O WSPÓLNY FRONT

Londyn, 24 lutego (PAT). Z Szangaju donoszą, że toczą się rokowania między armją północną a południową, mające na celu ustalenie wspólnego postępowania. Rokowania te posunęły się już dość daleko naprzód. Komendant armji północnej stawia jako warunek usunięcie agitatorów sowieckich.

ZBUNTOWANE OKRĘTY

Londyn, 24 lutego (PAT). Agencja Reutera donosi z Szangaju, że władze podległe Sun Czuan Fangowi zatrzymały dwa krążowniki pod zarzutem, iż bombardowały miasto. Załoga tych krążowników zdołała zbiec przed zatrzymaniem statku.

KTO DOSTARCZA BRONI?

Londyn, 24 lutego (PAT). Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie jednego z deputowanych, Chamberlain oświadczył, iż sądzi, że Rosja dostarcza aeroplanów i materjału lotniczego oddziałom kantonskim jak również, że niektóre inne mocarstwa przesyłały aeroplany rządowi pekińskiemu. Trudnem jest jednak ustalić ścisłą różnicę między aeroplanami wojskowemi a cywilnemi i na skutek tego między W. Brytanją a kilku innemi mocarstwami powstała pewna rozbieżność opinji.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 24 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się w obecności prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono między innemi projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji, zawartej między Polską a Finlandją o zwalczanie przemytnictwa towarów alkoholowych, projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy między Polską a Austrją o zapobieganiu dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego, — wniosek ministra przemysłu i handlu w sprawie tymczasowej organizacji budowy drugiej państwowej fabryki związków azotowych, wniosek ministra skarbu w sprawie przejęcia na rzecz państwa dóbr krotoszyńskich. Poza tem Rada ministrów postanowiła obniżyć taryfę eksportową dla węgla polskiego z 12 na 9 złotych, przyczem przy ładunku węgla idącego do Gdańska i Gdyni zbonifikowano eksporterom koszta w wysokości 1 zł. na tonie, zaś przy ładunkach nadawanych do Tczewa 1 i pół złotego. Każda tona eksportowanego węgla obciążona będzie ponadto dodatkową opłatą w wysokości 20 groszy na rzecz funduszu budowy floty handlowej. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

—ooo—

CHOROBA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 24 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Stan zdrowia premjera Piłsudskiego bez zmiany. Premjer cierpi na silny kaszel i jest przeziębiony. Mimo to pracuje w swojem mieszkaniu. Dzisiaj zasłabł ponownie wicepremjer Bartel. Z powodu zasłabnięcia p. Bartel pozostał w domu.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

ZARZĄDY WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zechcą bezwarunkowo dziś wieczorem odebrać w sekretarjacie Rady robotniczej i rozkolportować ulotki z wezwaniem na niedzielny wiec oświatowy.

KOMISJA KONTROLUJĄCA RADY ROBOTNICZEJ zbierze się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przedpołudniem w Sekretarjacie Rady Robotniczej.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE LUTNI ROBOT. W KRAKOWIE odbyte dnia 16 bm. wybrało następujący zarząd: przewodniczący tow. Zifier Henryk, zastępca Wünsch, wydział: dr. Kunicki, Surman, Szymański, Piróg, Gendlek, Czapkiewicz i Bartosik, zastępcy: Ptaszek, Folwark, komisja rewizyjna: Mikołajski, Mitka, dr. Güttner, komisja artystyczna: Zygmunt Gross, Patyna, Widliński. Sekretarjat mieści się w Radzie Robotniczej. We wszelkich sprawach zgłaszać się we wtorki i piątki między godz. 6 a 7 wieczorem.

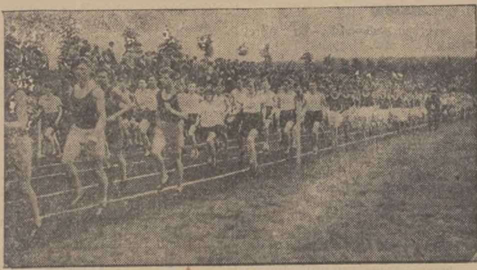
WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU METALOWCÓW II ODDZIAŁU, ZAKŁADY WOJSKOWE, odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5 II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Zarządu i kasowe, 3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej, 4) Wybór nowego Zarządu, 5) Wnioski i interpelacje.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się w sobotę 26 lutego o godz. 6'30 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne. Wszystkich członków uprasza się o punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ DOZORCY KRAKOWSCY! Zgromadzenie dozorców domów odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III p. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i dalsza akcja związku.

KONFERENCJA DELEGATÓW OKRĘGU WYBORCZEGO NR. 45 odbędzie się w niedzielę 27 b. m. w Tarnowie w sali Domu robotniczego. — W konferencji weźmie udział tow. poseł dr. Adam Pragier z Warszawy. Tegoż dnia o godzinie 11 rano odbędzie się wiec publiczny tow. posła Pragiera o godz. 8 wieczór zabawa towarzyska. Egzekutywa OKR prosi o liczny udział w konferencji.

Ze sportu robotniczego w Niemczech



Lekka atletyka odgrywa główną rolę w sporcie robotniczym w Niemczech. — Zdjęcie powyższe przedstawia defiladę zawodników, mężczyzn i kobiet, przed robotniczemi zawodami sportowemi w Lipsku.

Fałszerze testamentu przed sądem

(Od korespondenta „Naprzodu").

Przemyśl, 21 lutego.

W trzynastym dniu rozprawy zeznaje w dalszym ciągu klasyczny świadek afery testamentowej. Roman Strowski.

Pewnego razu, Możarowski zaniepokojony wyrzutem Wiesnera, że dał się złapać za kołnierz Boberskiemu, w gwałtownych słowach domagał się oddania testamentu, grożąc wszystkim zamknięciem do kryminału. Gdy Niezdropa probował go uspokoić, Możarowski wyprowadzony z równowagi bagatelizowaniem swej osoby przez wspólnikó, zwróciwszy się do Niezdropy ze słowami: „marsz ty chamie, ty stary fałszerzu", wyrzucił go za drzwi.

Konopka, który był również obecny przy tej awanturze, zapewniał Możarowskiego o zniszczeniu przez siebie owego testamentu. Możarowski jednak nie dowierzając wspólnikowi, kazał mu wystawić piseinne poświadczenie, potwierdzające zapewnienia Konopki.

Po pierwszych aresztowaniach przyszła do Strowskiego krewna Boberskiego z prośbą, by zeszedł się z nim w parku stryjskim. Czyniąc zadość prośbie, udał się Strowski do parku, gdzie zastał Boberskiego w towarzystwie żony. Boberski, spodziewając się aresztowania, był ogromnie przestraszony i w bezładnych słowach — prosił mnie o radę. Strowski poradził mu, by natychmiast pojechał do Przemysla i oddał się do dyspozycji sędziego śledczego. Przyrzekł, jednak przyrzeczenia nie dotrzymał. Wyjechał bowiem do Sokala i tam się ukrył.

Po wyjeździe Boberskiego przyszedł do Strowskiego sędzia śledczy w towarzystwie „groźnego policjanta" (!!) i oznajmił mu, że jest podejrzany o udział w fałszerstwie testamentu. Wówczas to dla ratowania swojej osoby świadek nie powiedział całej prawdy.

Dzięki niebu (!!) sędzia śledczy poznał się na nim (choć dosyć późno), — zeznaje Strowski — i prosił go (!), by jako świadek dał świadectwo prawdzie !!!

Po wyjściu z więzienia śledczego przyszedł do świadka inż. Konopka, który zapytał świadka, czy to on dał znać Akademji o fałszerstwie, a gdy świadek dał odpowiedź pozytywną, inż. Konopka odpowiedział: „dobrze pan zrobił".

W dalszym ciągu, zeznaje Strowski, odwiedził go Boberski, który zaklął wszy się na prochy swego ojca, zwierzył mu się, że cała afera testamentowa jest — farsą. Dopiero później dowiedział się świadek, że ojciec Boberskiego żyje i cieszy się najlepszem zdrowiem (!).

Na tem zakończono w zupełności przesłuchanie „klasycznego" świadka, którego rola w całej aferze jest bardzo dziwną i wysoce podejrzaną.

BIBLJOTEKA TUR złożona z 11.000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedzielę i święta zamknięta. — Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków TUR cena abonamentu zniżona do połowy.

Świeżo wyszły z druku



Cena 10 gr., z przesyłką pocztową 15 groszy. Organizacje zamawiające więcej jak 10 egzemplarzy, kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych oraz w Radzie Wojewódzkiej PPS w Krakowie. Adres dla zamowień: Zj Klemensiewicz, Batorego 5, oficyna, Kraków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).